

## Z LITERATURY.

---

**M. Heilpern.** *Jak rozpoznawać na niebie gwiazdy i gwiazdozbiory?* Z 35-ma rysunkami w tekście. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. 1911. Str. 93 i mapa.

Pomimo iż od kilku lat stale u nas wzrasta liczba popularnych książek, traktujących o zjawiskach astronomicznych, jednak książek lub broszur, dających w wykładzie jasnym i przystępnym główne zarisy uranografji, czyli umiejętności orjentowania się na niebie wśród gwiazd jest bardzo mało, a z pedagogicznego punktu widzenia broszury lub książki tej treści posiadałyby ogromną doniosłość, gdyż z jednej strony rozwijałyby wśród szerszego ogółu elementarne pojęcie, o tym co się na niebie dzieje, zaś z drugiej strony dawałyby czytelnikom, interesującym się astronomją, możliwość dokonywania elementarnych spostrzeżeń, co zawsze daje pewne zadowolenie.

W literaturze naszej posiadamy już książki lub broszury następujące: „Niebo“ C. Flammariona w przekładzie p. Stefanowskiej, oraz „Jak się orjentować na niebie?“ p. Trzecińskiego. P. Heilpern w swojej broszurce pragnął w sposób jaknajprzystępniejszy nie tylko zaznajomić czytelników swoich ze sposobami rozpoznawania gwiazdozbiorów na niebie, ale dać w popularnej formie najważniejsze teorie i odkrycia doby ostatniej, które tak z gruntu zmieniły pogląd dotychczasowy na ustrój wszechświata i rozmieszczenie gwiazd. Zadanie, podjęte przez p. Heilperna, było trudne z powodu olbrzymiego materiału, dostarczonego przez obserwacje w ciągu lat ostatnich, oraz trudności związanych z popularyzowaniem niektórych dość zwalonych i może niezupełnie pewnych hipotez. Broszurka p. Heilperna jest wprost przeładowana faktami, co czytelnika nieprzygotowanego — a dla takiego książka niniejsza jest przeznaczona, często może wprowadzić w pewne zakłopotanie. Z powodu dążenia do wykładu jaknajpopularniejszego często Szan. autor wpada w nieścisłości lub też podaje dane liczbowe, odnoszące się do faktów, które badać możemy jedynie tylko wychodząc z pewnych mniej lub więcej prawdopodobnych hipotez; dla czytelnika zaś, nieobeznanego z metodami naukowemi liczby mają zwykle charakter pewnej bezwzględności, co w danym wypadku nie jest ścisłe. Np. na str. 10 uogólnienie co do gwiazd podwójnych, na str. 14 co do mgławic, a na str. 55 dane liczbowe np. dla Algola. Określenie na 42 str. południka niebieskiego nie jest zupełnie ścisłe, gdyż płaszczyzny, prze-

chodzące przez oś świata, przecinają kulę niebieską według kół wierzchołkowych, zaś dopiero jedna z tych płaszczyzn, przechodząca przez zenit danego miejsca, jest płaszczyzną południkową. Pomimo usterek, zawsze nieodłącznych od zbytniego spopularyzowania przedmiotu, broszurkę p. Heilperna polecić się godzi, jako przewodnik po niebie, zaznajamiający w przystępnej formie czytelnika z ważniejszymi gwiazdami i gwiazdozbiorami.

Forma zewnętrzna książki pozostawia wiele do życzenia — nawet uwzględniając taniość wydawnictwa; w odbitkach fotografii z powodu wadliwości i niestaranności nawet fachowiec nie jest w stanie się zorientować, co właściwie niektóre z nich mają przedstawiać (np. fig. 4). Korekta niedokładna.